

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736
KRS 0000041692
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

MEMORIAL
General Marii Wittek

A. Bojowodu wst. t. 2010
A. Rej. opise. XII 2014



Fot.

kg AK
Wzrost
Poustan

PODRYGAKŁO Jadwiga

z d. Tomaszewska

"Jsia" Szczeniak "Przybicka"
" " " "

4070/

IS ZAWARTOŚCI TECZKI — 4070/WSK

Podrygatto Jadwiga

z d. Tomaszewska

ps. „Jsia”, „Szczeniak”, „Pup 1/2”

I/1. Relacja ✓

K. G. S. 1-7

I/2. Dokumenty (sensu ścisłego) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — inne... —

IV. Korespondencja —

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie ✓ zob. II/3

I/1 Relacja

Relacja Podrygłto Jedyni z d. Tomaszewska
ps. "Isia", "Szczeniak", KGAK W-osa
oprac. Zofia Gaczoń-Kozińska

mps. (kseno) k. e. s. 1-7



do Leerki

- 1 -

Ilaha

"Przybłęda",

Podrygalkowa Jadwiga z d. Tomaszewska /ur. 1919/ "Isia", "Szczeniak", żoł-
nierz Oddziału "Dysk" /Dywersja i Sabotaż Kobiet/ Kedywu KG AK, st. sierż.
pchor., łączniczka Zgrupowania AK "Kryśka" w Powstaniu Warszawskim, technik
dentystyczny, działaczka społeczna.

"Wspaniali rodzice! Przekazywali nam wszystko co dobre dla Polski". Tak ws-
pominała Jadwiga swą matkę, Lucynę z Bartłomiejczyków, i ojca, Lubomira Toma-
szewskiego, którzy miłość Ojczyzny przejętą od przodków, uczestników Pow-
stania Styczniowego, wpili córce oraz synom - Lubomirowi i Jerzemu.
Sami zresztą też mogli służyć za wzór patriotyzmu i hartu ducha, bowiem za-
równo przed rokiem 1914, jak i w czasie obu wojen światowych, włączali się
aktywnie do walki o niepodległość.

Jadwiga, zwana Isią, przyszła na świat w Warszawie 20 września 1919r. i
dorastała w mieszkaniu, które znajdowało się na zapleczu sklepu galanteryj-
nego prowadzonego przez jej matkę przy ul. Hożej 9. Ojciec, inżynier,
pracował jako kon-
struktor silników samolotowych, a zarazem jako pilot-oblatywacz. Odznaczał
się niezwykłą odwagą, której nie brakowało również jego potomstwu. Dziecię-
ce i szkolne lata Isi pełne były marzeń o bohaterskich czynach, ale w rze-
czywistości upływały głównie na nauce. Ujście dla energii znajdowała w sek-
cji gimnastycznej klubu sportowego i w harcerstwie, gdzie - choć niewysoka
i drobna - wyróżniała się sprawnością. Pod koniec lat trzydziestych przyję-
to ją do Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Przeszła tam szkolenie wojskowe,
a w jego ramach - kurs kształcący komendantki blokowe na wypadek wojny i
kurs strzelania, na którym uzyskiwała doskonałe wyniki.

W 1938r. ukończyła Gimnazjum im. Królowej Jadwigi i zaczęła studia w Szko-
le Nauk Politycznych, znajdując czas również na życie towarzyskie /lubiła
tańczyć!/. Podczas sierpniowych wakacji w 1939r. odbyły się jej zaręczyny,
ale radość z różowo zapowiadającej się przyszłości trwała krótko. Wybuch wo-
jny zniweczył plany. Harcerz, który był podchorążym lotnictwa, został
zmobilizowany, wyjechał i nigdy się już nie zobaczyli. Isia natomiast zosta-
ła komendantką blokową Obrony Przeciwlotniczej /OPL/, a po kapitulacji sto-
licy - opiekunką społeczną rannych żołnierzy, których Niemcy trzymali w

Szpitalu Ujazdowskim jako jeńców. Do jej podopiecznych należał m.in. Słowak, Mirosław Iringh, który odniósł rany, kiedy bronił Warszawy, walcząc w szeregach ochotniczego Legionu Czechów i Słowaków. Zaprzyjaźnili się, ale oboje nie przeczuwali wtedy, że przyjdzie im się jeszcze spotkać.

Isia bardzo wcześnie podjęła działalność podziemną. Już jesienią 1939r. pomagała wyszukiwać lokale konspiracyjne swej instruktorce z PWK - por./mjr Wandzie Gertz "Lenie", należącej od 19 listopada 1939 do SZP-ZWZ. Korzystając z rekomendacji "Leny" została stycznia w 1940r. zaprzysiężona przez Hannę Billik "Filipinę" i przybrała pseudonim "Isia". Powierzone jej zadanie polegało na przekazywaniu meldunków oraz prasy podziemnej w punkcie kontaktowym działającym pod przykrywką gabinetu dentystycznego dr Fickiej /przy ul. Kopernika/. Dla kamuflażu pracowała w tym gabinecie jako pomocnica i miała styczność z pacjentami, wśród których zjawiał się kiedyś Mirek Iringh. Odnowiona znajomość okazała się niezwykle cenna. Mirek, jako cudzoziemiec, nie był objęty zakazem posiadania radia, zaczął więc zbierać tą drogą informacje, by przekazywać je Isi i jej zwierzchnikom. Pod pseudonimem "Stanko" sformował później oddział Słowaków podporządkowany AK.

W 1941r. ukończyła kurs dywersyjno-sabotażowy i

Isi nie wystarczała jednak praca w punkcie kontaktowym. ^{zdo byłym} pragnęła podejmować wyzwania bardziej odpowiadające ^{swemu} jej umiejętnościom oraz temperamentowi. Sposobność do zrealizowania tych pragnień nadarzyła się w kwietniu 1942r., gdy w Związku Odwetu EG ZWZ-AK utworzono Oddział Dywersji i Sabotażu Kobiet /"Dysk"/, wyznaczając mu szeroki zakres działania, który obejmował również prowadzenie wywiadu bojowego i akcji bojowych z bronią w rękę. Dowodzenie nim powierzono por./mjr Wandzie Gertz "Lenie". Ochotniczki zwerbowane do "Dysku" zorganizowano początkowo w kilkusobowe patrole, ale gdy oddział się rozrósł /w szczytowym okresie miał ok. 130 członkiń/ i został uznany za kompanię, podzielono go na plutony, a te z kolei - na sekcje.

Isia wraz z Ireną Neuman "Marcelą" i Anną Weynerowską-Gordziakowską "Kali" należała do trójkowego patrolu, który jako sekcja wszedł w skład drugiego dywersyjnego ppor. plutonu dowodzonego przez Marię Zielonkę "Zofię" /będącą zarazem zastępczynią "Leny"/. Cała trójka ukończyła kursy samochodowe i zwana była sekcją szoferek.

Do szkolenia i przeprowadzania ćwiczeń przywiązywano w "Dysku" ogromną wagę. Członkinie przechodziły ogólne szkolenie wojskowe, szkolenie specjali-

styczne /minerskie, sabotażowe, łączności, sanitarne, szoferskie/, a niektóre z dziewcząt - kurs podchorążówki /ukończający. Kiedy w listopadzie 1942r. w miejsce Związku Odwetu utworzono Kierownictwo Dywersji /Kedyw/ i podlegającą mu dużą formację dywersyjną o kryptonimie "Motor 30", która obok "Dysku" obejmowała kilka oddziałów męskich, dowództwo "Dysku" dysponowało już dobrze wyszkoloną kadrą. Na tyle sprawną, by w nocy z 16 na 17 listopada 1942r. móc wykonać swe pierwsze akcje dywersyjne: wysadzenie torów pod Radomiem i Dęblinem. Później "Dysk" zapisał na swym koncie jeszcze wiele akcji, realizowanych samodzielnie lub wspólnie z oddziałami męskimi. Były to zarówno akcje spektakularne /np. podpalenie wagonów z materiałem wybuchowym na Dworcu Gdańskim czy wysadzenie mostu pod Lukowem/, jak i mniej "widowiskowe" /np. przecinanie kabli czy wsypywanie cukru lub wrzucanie zapalników do baków z benzyną/.

Isia brała udział w różnych akcjach, zwłaszcza w przeprowadzaniu zwiadów /m.in. zwiadu kolejowego na odcinku Otwock-Celestynów czy rozpoznaniu lotniska polowego w Konstancinie-Oborach/, ale jej najważniejsze zadanie polegało na strzeżeniu i obsłudze magazynu broni, tzn. - przyjmowaniu i wydawaniu środków bojowych na hasło, o którym każdorazowo informowała ją Maria Zielonka. W sprawowaniu pieczy nad magazynem siłą rzeczy uczestniczyła cała rodzina Tomaszewskich, ponieważ schowek na broń znajdował się w piwnicy pod wystawą ich sklepu przy ul. Hożej 9. Otwór wejściowy do piwnicy ojciec Isi zamaskował specjalną klapą. Zrobił to tak perfekcyjnie, że Niemcy nie znaleźli niczego nawet wtedy, gdy na krótko przed powstaniem przeprowadzili dokładną rewizję w całym domu. Nie znaleźli ani broni, ani ukrytych w schowku dwóch chłopców, którzy przed chwilą przyszedli po rewolwery.

1 sierpnia 1944r. Isia tak długo wydawała paczki z bronią, że nie zdołała dotrzeć na godzinę 17 do miejsca koncentracji "Dysku" w fabryce Telefunken na Woli. Nie było jej zatem w tym macierzystym oddziale, gdy jako członek Brygady Dywersyjnej "Broda 53" /dawniej "Motor 30"/ został włączony do batalionu "Zośka" w Zgrupowaniu "Radosław" i gdy brał udział w walkach na Woli oraz Starym Mieście. Ponieważ nie chciała być jedynie biernym świadkiem wydarzeń, zgłosiła się do Zgrupowania "Kryśka" walczącego w Śródmieściu Południowym,

a ^{później} ~~potem~~ także na Czerniakowie, i została łączniczką do zadań specjalnych w kompanii "Narew" dowodzonej przez Mieczysława Faleckiego "Kwiatkowskiego". majpierw "Przybieda", zmienita go jednak wkrótce na Przyjela pseudonim "Szczeniak", tak ją bowiem wtedy koleday przezywali, mając na uwadze jej niepokąlny wzrost i wesołe usposobienie. Otrzymała zdobyczny, męski, o wiele za duży kombinezon, który trzeba było przewiązać sznurkiem, aby się jako tako trzymał. Początkowo skierowano ją do punktu obserwacyjnego w gmachu ZUS na Czerniakowskiej, skąd śledziła ruchy wojsk niemieckich; potem pełniła głównie funkcję łączniczki /m.in. dostarczała w sierpniu meldunki na Stare Miasto do dowództwa AK/.

Do Zgrupowania "Kryśka" przystąpił również ppor. Iringh i bronił dzielnie Czerniakowa, stojąc na czele swego plutonu, w którym oprócz Słowaków było paru innych cudzoziemców /Gruzini, Węgrzy, Ormianie/. Isia nieraz się z nim kontaktowała, gdy przносиła rozkazy i meldunki na trasie Śródmieście Południowe - Czerniaków. Trasa ta stawała się coraz niebezpieczniejsza, więc wysłanym tam łączniczkom zaczęto dawać rewolwer. Droga wiodła między ulicami Książęcą i Frascati przez skarpę wiślana, którą Niemcy penetrowali i ostrzeliwali z kilku stron /m.in. od Mostu Poniatowskiego i od hotelu sejmowego/. Isia przeżyła na tej trasie wiele trudnych momentów, ale jeden z nich był szczególnie traumatyczny. Tak go wspominała wiele lat później: "Przekradałam się wśród zarośli, trzymając palec na cynglu. Nagle tuż obok wynurzył się zza krzaków Niemiec z bronią gotową do strzału. Zaskoczona drgnęłam i niemal bezwiednie nacisnęłam cyngiel. Trafiłam. Zabić kogoś patrząc mu prosto w twarz, to nie to samo co w akcji, co na odległość. To koszmar. Wróciwszy na kwaterę płakałam, powtarzając w kółko «zabiłam człowieka». Twarzy tego Niemca nigdy nie zapomnę".

Piątego września Isia przeniosła się z powrotem do swego macierzystego oddziału, jakim był dla niej "Dysk". Stało się to możliwe wskutek zmian na warszawskim polu bitewnym. 2 września padło Stare Miasto. Walczący tam "Dysk" przedostał się kanałami do Śródmieścia, a potem - wraz z "Radosławem" - na Czerniaków. W Śródmieściu pozostały jedynie osoby niezdolne do dalszej walki /m.in. chora Wanda Gertz "Lena"/. Isia poprosiła o przeniesienie do "Dysku" i uzyskała zgodę. Została łączniczką Marii Zielonki "Zofii", swej przedpowstańcowej komendantki. Kursowała znów między Czerniakowem, gdzie znajdowała się "Zofia" i "Radosław", a Śródmieściem, gdzie przebywała "Lena". Musiała więc

nadal pokonywać feralną skarpe wiślaną i nieraz zdarzało jej się wymijać leżące tam zwłoki. Ale dla niej los był łaskawy. Koledzy żartowali nawet, że kule jej się nie imają. Do czasu jednak...

W połowie września, gdy znajdowała się w pobliżu swego rodzinnego domu na Hożej, nastąpił atak lotniczy na tę część miasta. Ojciec jej został przysypany gruzami i ciężko ranny w głowę. Matka doznała szoku. Isia pospieszyła z pomocą. Ojca przetransportowała o własnych siłach do szpitala powstańczego, nie zważając na wciąż padające bomby. Nie spostrzegła nawet, że sama jest poważnie ranna w twarz i rękę. Miała dziurę w policzku i straciła dwa zęby. Nawet tego nie poczuła. Dopiero gdy jej o tym powiedziano i podano lusterko - zemdląła. Na szczęście przeżyła. Nie wszystkim kobietom z "Dysku" było to pisane. 15 z nich poległo w powstaniu, m.in. także Irena Neuman "Marcela", która - trafiona odłamkiem - zmarła na rękach Isi i "Kali", swych towarzyszek broni z patrolu trójkowego. Zginęła też Maria Zielonka "Zofia", walcząc do ostatka na Czerniakowie.

Pod koniec września awansowano Isię na st. sierżanta podchorążego /rozkaz "Brody 53" na zasadzie dowódcy AK nr 871/I z dn. 28 IX 1944r./. Po kapitulacji powstania "Lena" zwolniła ją z przysięgi, aby mogła wyjść z ludnością cywilną i doglądać rodziców. Dotarli do Kielc, gdzie zamieszkali. Isia dowiedziała się tam, że w ostatnim dniu walk na Mokotowie zginął jej brat Jerzy. Drugi brat, Lubomir, (winnym odniesionych ran) ucalał /został później w USA znanym rzeźbiarzem/.

W Kielcach Isia poznała i w 1945r. poślubiła Stanisława Podrygałło, pedagoga i działacza społecznego /w konspiracji był Delegatem Rządu na woj. kieleckie/ i kuratorem szkolnym. W tym samym roku w odpowiedzi na apel płk. J. Mazurkiewicza "Radosława", wzywającego akowców do ujawniania się, wypełniła stosowną ankietę i złożyła w kieleckim UB. Jak się później dowiedziała, ankiety te segregowano, przyjmując za kryterium stopień zaangażowania patriotycznego danej osoby, przy czym wysoki stopień zaangażowania uznawano za minus. Chlubna przeszłość akowska stanowiła dla segregujących okoliczność obciążającą. Im bardziej była chlubna, tym gorzej oceniana i tym poważniejszymi represjami zagrożona /łącznie z karą śmierci/. Ankieta Isi wpadła w ręce ubowca, któremu jej mąż wyświadczył przed wojną wielką przysługę i który, spłacając dług wdzięczności, usunął obciążające ją papiery, ostrzegając zarazem przed podtrzymywaniem konspiracyjnych znajomości. Dlatego gdy

pewnego dnia spotkała Iringha, przeszli obok siebie, jakby się nie znali.

W 1948r. przeniosła się z mężem i córką Danutą /ur. 1946/ do Falenicy. Mąż, szykanowany z powodów politycznych, poważnie zachorował. Jak mawiała Isia: "zachorował na rzeczywistość, z którą się nie mógł pogodzić". Aby utrzymać rodzinę, podjęła pracę jako technik dentystyczny. Po pewnym czasie przenieśli się do Warszawy, ^{w 1955r.} gdzie urodziła się druga córka - Grażyna. Wychowanie i wykształcenie córek stało się głównym zadaniem. Obie spełniły oczekiwania rodziców kończąc wyższe studia.

Po przejściu na rentę /w 1975/ Isia zaczęła coraz intensywniej działać społecznie, m.in. w Związku Powstańców Warszawskich i Komisji Historii Kobiet w Walce o Niepodległość. Wielką satysfakcję sprawiały jej rajdy "Szlakiem walk powstańczych" i inne spotkania z dziećmi i młodzieżą, podczas których ^{Ch.} starała się przekazać im prawdę o minionych dziejach ^{Swą} otwartością i pogodą ducha zaskarbiła sobie taką ich sympatię, że w 2003r. została ^{też} uhonorowana Orderem Uśmiechu. Dążąc do upowszechnienia wiedzy historycznej napisała ^{też} książkę "Ach, te dziewczęta... Dysk we wspomnieniach i relacjach" /Warszawa 1996/ i artykuł "Dywersja i sabotaż kobiet" /Służba Polek... cz.2, Toruń 1998/.

Za kultywowanie pamięci o Słowakach walczących u boku Polaków podczas wojny i wkład w rozwój dobrych stosunków między obu narodami ^{w 1998r.} otrzymała ^{najwyższe} słowackie odznaczenie Order Białego Podwójnego Krzyża III kl. Otrzymała też Krzyż Armii Krajowej /Londyn 4 II 1986/, Warszawski Krzyż Powstańczy, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski i inne odznaczenia.

Zofia Gaczoł-Kozłowska

KHK-II-P/241; Wywiad udzielony autorce 26.04.2008 przez J.Podrygałło / w zbiorach autorki/; A.Borkiewicz-Celińska, Kobiety w dywersji, Więź 1976, nr 10; S.Fojcik, Żołnierze AK - Kryska, Warszawa 1994, s.248, 451, 541, 608, 825; A.Gajowniczek, T.Strzembosz, Zarys historii Oddziału "Dysk", XV Rocznik Warszawski, Warszawa, 1979, s.434, 436, 438, 471, 472, 476-478; S.Kuszelewska, "Disk" i jego komendantka, Nowy Świat, Londyn 1955, nr VIII; Łączność, sabotaż, dywersja. Kobiety w Armii Krajowej, Londyn 1985, s.220, 223, 233, 235, 236; Służba Polek..., cz.2, Toruń 1998, s.397; T.Strzembosz, Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939-1944, Warszawa 1983, s.164, 168, 172.

rente!
9

Zosiu,
Sprawdź zapis słowa "DYSK" (czy "DISK")
w powiastkach historyków (Bożena Tazbir - Tomaszewska
zwraca uwagę na to, żeby pisać "DISK").

Pozostaw cokolwiek świąteczne. Wnosi odpowiednie uwagi
informacje.



I/3 Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatorów

Ankieta Uczestnika Powstania Warszawskiego

Podpisano jednemu z d. Tomaszewski, wypełniona
własnoręcznie z fotografią, podpis.

Wskopis (ksero) k.1, s. 1-2

Przekazana do Fundacji J. Podpisano w 2006r.





① Kaprysi ziona przez "Filipiny" na ul. Kłuczyńska 16 i młodożona do pominięcia w ŁO / Kedyw KG AK odobriatu Dywersji i Sabotażu Kryptonim "Dysk" - komendantka Wanda Gertz ps. "Lena". Na początku była w patrolu trojkowym "Dzia", "Kali" (Hanna Godziatowska) i "Marcela" (Irena Steumenc) Po reorganizacji przeszła w skład II plutonu (d. ca. Maria Kowalska ps. "Lofia") z sekcji "Kali" (proferek) Slavny Godziat - Kowalskiej Weynenowskiej, w ramach szkoleni ukonczyła kursy samochodowe Prylinciskiego w al. Jerozolimskich, II turnus pod kierownictwem w "Dysku" i została instruktorką terenową nastawa III kursu. W jej miedzkaniu 1 września do wykładów "Filipiny" przysyłała skrypty do uinien z nastawa wziętymi przez wykładówczych rysunkami. Brała udział w akcji unieruchomienia samochodów przygotowywanych do tapanki ulicznej wypuszczenia do balonu benzynę wraz z "Kali" i "Marcelą" przynajmniej działa zwiad i inii kolejowej Otruda - Celestynów i trasy Pustelnik - Kotłowiec - Celestynów maj 1943. Rozpracowywała lotnisko polowe Konstancin Obory Kwiecień 1944 i woli Foschiera w Konstancinie. Brała udział w rozpoznawaniu terenu wawrynowa i dojeżdża do Fortu Bemba. w piwnicy sklepu galanteryjnego 1 września, którego byłam właścicielką zwiatały magaryz broni. Bronie przyjmowalam i mydlawalam na ~~skrytkę~~ kasto otrzymane od "Lofii" - Marii Zielonki, która w "Dysku" zajmowała się zakupem broni na polecenie dowódcy. Kontakt z Słowakami.

② ps. "Kwiatkowski". Przeprowadzalam z punktu obserwacyjnego w ŁV S te na ul. Czerniakowskiej, który zorganizowalam ruch wojsk niemieckich i rozminowanie broni marynowej na budynku biurowym i ~~ul. Kłuczyńska 16~~ i skarpie Frascati. rozpracowywalam przystanie nad Wisłą i ruch przyciągającej kanonierki. Dwukrotnie byłam w kontakt z pisaniem do Radostawa na Starówce. Prezentam przez Dąbki Saska. Po przejściu Dysku z Radostawem kanonierki 5 września wzłazem nocitami do magazynu tego odobriatu i byłam łączniczką między "Lofią" dowódcą grupy dziesięciu walerażych na Czerniakowie, a "Lofią" która była chora w Świdimiesciu. Z 15 na 16 września przeprowadzalam 4 dziesięciu z "Dysku" przez skarpie Frascati zajęte, już przez Niemców do Świdimiesciu na wzłaz "Lofia" po Kapi - ludocepi myślości z ludnością cywilną.

③ w 1946 Order Białego Podwójnego Krzyża kl. III otrzymanym przez prezydenta Słowacji, Krzyż Oficerski Polonia Restituta, Krzyż Kawalerski Polonia Restituta, Krzyż Armii Krajowej, Krzyż Konstanczy i wiele innych

④ Sabotaż. Dywersja - kobiety w Armii Krajowej - młd. Zarząd Główny Armii Krajowej Londyn, XIX Rocznik Warszawski - Łany Hosiorni Oddziału "Dysk" - Anna Gajoniewicz, Tomasz Strzembosz, "Łomice" AK "Kryśka" - Stawomir Fojek "Hel". Napisała książkę "Ach Te Dziesięciu" - "Dysk" we wspomnieniach i relacjach "Jadwiga Podrygatti tel. 825-59-97

nr. 4070/1684

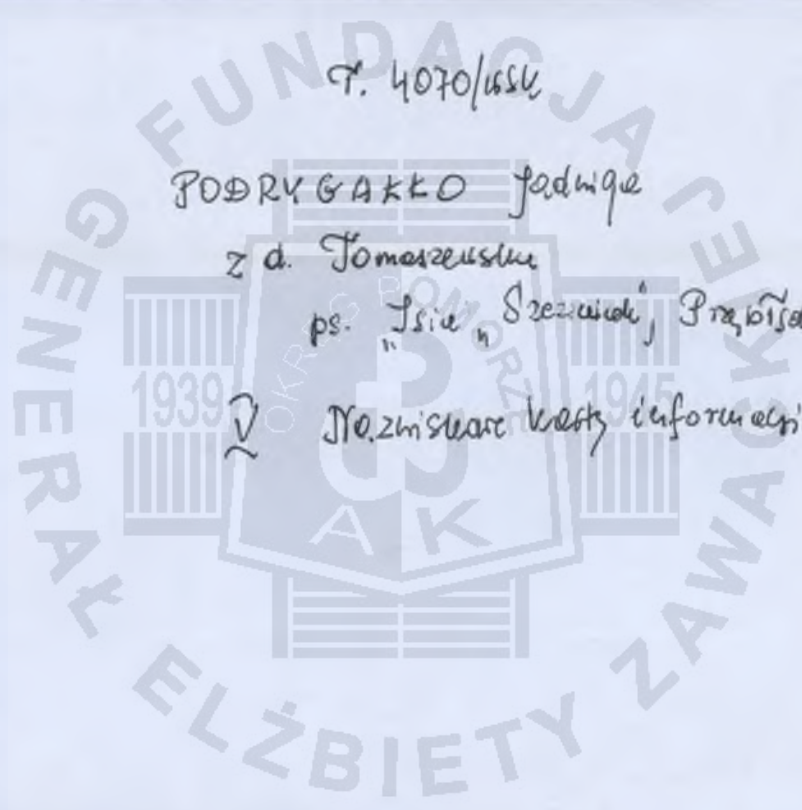
K9 46
W-w
Post. 11

PODRYGAKKO jedynke

z d. Tomaszewski

ps. "Isia" Szeciński, Prębiszka

Możesz mieć karty informacyjne



KG AK
Warszawa
Kedyw

PODRYGALLO JADWIGA - ps. "Isia"

2 pluton - 4 sekcja "Andy". Organizacja grupy minerek "Dysku".

Źródło: Tomasz Strzębosz, Oddziały Szturmowe Konspiracyjnej Warszawy
1939-1944, Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1983, s. 164, 168, 172.

Z.Kotowicz' 001

2

zdj. T. 4070/WSK

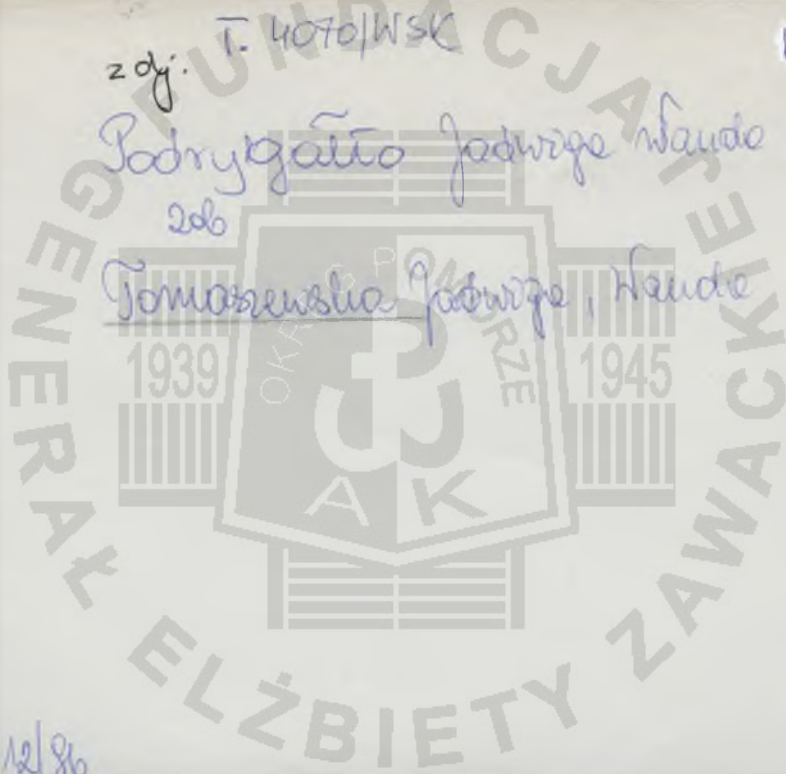
KG AK

W-WO

Podrygaito Jadwiga Haude
206

Kedyw

Tomaszewska Jadwiga Haude



EROL 12/86

VIS

Podrygato Jadwiga

